N. 2.

WARSZAWA,

$\frac{31\ \text{grud.}}{12\ \text{stycz.}}$ $18\frac{69}{70}$ roku.

Wychodzi w każdą Środę.

Redakcja przy ulicy Niecałéj, 12.

Expedycja i Skład Główny w Księgarni **Gebethnera i Wolffa**, Krakowskie-Przedmieście, 415.



ROK V.

OPŁATA:

Merkury:		rocz.	półr.	kwart.
w Warszawie	rub.	4	2	1
z przesyłką pocztą	„	5,20	2,60	1,30
Ekonomista i Merkury.				
w Warszawie		8	4	2
z przesyłką pocztą		10	5	2,50

Cena ogłoszeń: od wiersza lub za jego miejsce po kop. 5, albo ½ kop. za 5 liter.

MERKURY,

dodatek tygodniowy do Ekonomisty.

TYDZIEŃ FINANSOWY.

We Francji długo oczekiwana zmiana gabinetu nareszcie przyszła do skutku. Nowe ministerjum, które przyjęło nazwę od twórcy swego p. Ollivier'a, lubo ten ostatni, ściśle biorąc, prezesem jego nie został mianowany, jest gabinetem parlamentarnym. Członkowie jego wzięci są z obydwóch środków ciała prawodawczego. Z dawnych ministrów pozostali na urzędach tylko ministrowie wojny i marynarki. Z chwilą zamianowania nowego gabinetu cesarstwo wstąpiło stanowczo na drogę rządów parlamentarnych; jestto zatém dla Francji fakt bardzo ważny pod względem rozwoju stosunków wewnętrznych. Że rozwój ten odtąd postępować będzie w kierunku liberalnym, nie ulega wątpliwości, ale zawsze jeszcze pozostaje rzeczą wielce wątpliwą, czy program p. Ollivier'a zdoła zażegnać namiętności rewolucyjne i czy wprowadzenie rządów parlamentarnych zapewni przyszłość dynastji Napoleona? Stronnictwa rewolucyjne, jakkolwiek starannie unikają otwartych z siłą rządową starć, nie mniéj narodu nurtować nie przestają. Są skazówki że agitacja w ostatnich czasach do szeregów armji nawet przystęp znajdowała.

Odnośnie do spraw zagranicznych, program ministerjum p. Ollivier jest bezwarunkowo pokojowy. Nowy minister spraw zagranicznych p. Daru w okólniku do ciała dyplomatycznego w Paryżu wystosowanym, oświadczył, iż Francja nie myśli mieszać się do spraw państw zagranicznych, i że główném jego staraniem będzie utrzymanie przyjacielskich z zagranicznemi mocarstwami stosunków. Z tego oświadczenia, jak w ogóle ze zmian zaszłych we Francji, Prusy szczególnie mają wszelki powód być zadowolone. W obecnych okolicznościach nie potrzebują już obawiać się rychłego odwetu za porażki dyplomatyczne przez gabinet tuileryjski od 1866 r. po kilkakrotnie poniesione. Wojna między Prusami a Francją w ostatnich kilku latach nieraz na włosku tylko wisząca zdaje się teraz niemożliwą, chyba że Prusy dadzą powód —czego wszakże z pewnością starannie unikać będą. Zamiary na Niemcy południowe muszą zatém chwilowo być wstrzymane, ale za to tém większe zyskało widoki ukonsolidowanie się związku północno-niemieckiego, który mocno zdawał się być zagrożony pod możliwemi następstwami sporu luxemburgskiego. Przeciwnie położenie cesarza Napoleona zdaje się być obecnie tak dalece wątpliwe, iż nie mogłoby być gorszém gdyby ryzykując wojnę z Prusami w 1867 lub 1868 r. został pobitym. Chwiejna zatém polityka jego nie na wiele mu się przydała.

Spór Porty z vice-królem egipskim zaledwo niby załatwiony, znów na jaw wypływa. W następstwie poprzednich żądań, sułtan domaga się wydania sobie statków pancernych egipskich. Izmael basza dotąd zgodzić się na to nie chce i prowadzi daléj uzbrojenia.

W miarę utwierdzania się w opinji publicznéj widoków pokojowych, ku czemu główny powód nastręcza stanowcza zmiana systemu we Francji, świat finansowy nabiera zaufania i zwiększają się obroty na giełdach zagranicznych. Uwydatniają to sprawozdania giełdowe z wszystkich ważniejszych placów zagranicznych; zarówno z Paryża i Londynu, jak z Wiednia, Berlina i Frankfurtu n. M. Na giełdzie berlińskiéj objawiło się w zeszłym tygodniu znacznie lepsze dla papierów naszych usposobienie. Tak np. podniósł się kurs listów zastawnych o ⅛%, listów likwidacyjnych i obligów skarbu o ½%, weksli petersburgskich o ¾, ⅞%, weksli warszawskich o 1%, akcij i obligacij terespolskich o ⅝ i 1⅜%, a akcij warszawsko-wiedeńskich o 1⅛ tal. Na giełdzie petersburgskiéj czynności giełdowe w z. t. były ograniczone, obniżył się jednak kurs remes zagranicznych tam i w Rydze. Przy większych obrotach w wekslach na giełdzie naszéj, z powodu lepszych kursów zagranicznych, kurs listów likwidacyjnych poprawił się o ¼%. Kurs akcij warszawsko-wiedeńskich i bydgoskich podniósł się o 1, 1¼%, terespolskich pozostał bez zmiany.

KILKA UWAG
Z POWODU ZAPISU STANISŁAWA STASZICA
NA SALE ZAROBKOWE
W WARSZAWIE.

I.

Dnia 20 sierpnia 1824 r. ś. p. minister stanu Stanisław Staszic własnoręcznym testamentem, poczynającym się od słów: „Mocno przekonany będąc, że głównem przeznaczeniem człowieka téj ziemi, jest aby dobrze czynił ludziom, aby swojemi czynami całego życia, starał się ulepszać los swoich bliźnich, los drugich ludzi, aby nawet usiłował, by dobroczynne jego za życia skutki, uszczęśliwiały jeszcze pokolenia następnych ludzi etc."

Uczynił między innemi legatami, zapis następujący, dosłownéj treści:

„Z tychże sum hypotekowanych na dobrach Wysznieckich, zapisuję dwakroć stotysięcy na zaprowadzenie *domu zarobkowego w Warszawie*, lub zaprowadzenie przynajmniéj sal zarobkowych, przy jakimś w Warszawie instytucie lub szpitalu ubogich, czego wybór i stosowne do tego zamiaru urządzenie, zostawiam rządowi, z tym przecie warunkiem i uproszeniem:

„*Piérwszy:* aby jedne stotysięcy złotych robiło stały fundusz, którego roczny dochód będzie obracany jedynie na opatrywanie sal zarobkowych, drugie zaś stotysięcy złotych będzie składać wieczny stale zarabiający kapitał, od którego corocznie procent, ma być obracany na powiększenie powyższego funduszu do utrzymywania domu, lub sal zarobkowych, podobnie jak to wyraziłem przy zapisie na szpital Dzieciątka Jezus."

Drugi mój warunek, aby w tym domu czyli salach zarobkowych, ubodzy zarabiający byli podzieleni na klasy swych zdolności. W piérwszéj klasie mieścić się mają tacy, którzy zarabiają tylko dwanaście groszy na dzień, z tych dziewięć groszy będą obracane na żywność, a trzy grosze na oszczędność zapasową dla właściwego indywiduum. W drugiéj klasie mieścić się mają tacy, którzy zarabiają dwadzieścia groszy na dzień, z tych piętnaście ma być na żywność, a pięć groszy na oszczędność zapasową dla indywiduum. W trzeciéj klasie mieścić się będą tacy co zarabiają złoty polski na dzień, z tego dwadzieścia groszy na opatrywanie potrzeb życia, a groszy dziesięć na zapasową oszczędność. W czwartéj klasie mieścić się mają tacy co zarabiają więcéj jak złoty na dzień, z takiego zarobku połowa tylko może być użytą na żywność, a druga połowa powinna się zbierać na oszczędność zapasową dla właściwego indywiduum, przy wychodzie z domu zarobkowego."

Powyżéj przytoczony testament zatwierdzonym został po śmierci testatora, przez byłą Radę Administracyjną Królestwa na posiedzeniu daty 7 października 1827 r.

Oba pomienione dokumenta przedrukowane zostały w „Zdaniu sprawy z działań szpitali i instytutów dobroczynnych za rok 1858" (druk firmy S. Orgelbranda 1859 r.)

Legat ś. p. Staszica, t. j. 200.000 zł. czyli 30.000 rs. na dom lub sale zarobkowe, wedle autentycznych źródeł, po wywindykowaniu go z dóbr Wysznickich, ulokowanym został w lipcu 1829 r. w Banku Polskim, a wzrastając ciągle przez procenta i procent od procentów, wynosi obecnie po dzień 1 grudnia 1869 r.

W listach zastawnych.	*rubli*	50380
— likwidacyjnych	„	1500
Gotowizną	„	44728,20
Razem.	„	95608,20

Obok tego w sumie 17449 r. użytych na dom przytułku i pracy za rogatkami Wolskiemi, mieści się część funduszu Staszica na sale zarobkowe z procentem	*rubli*	7348,86
Do dyspozycji więc w ogóle	„	103057,06

Fundusz powyższy zostaje pod zawiadywaniem Rady Głównéj instytutów dobroczynnych, i obecnie przychodzi chwila nadania téj sumie praktycznego obrotu, to jest założenia stosownie do woli ś. p. Staszica domu lub sal zarobkowych dla ubogich zarabiających w Warszawie.

Przez ciąg lat czterdziestu, w miarę rozwijania się instytutów dobroczynnych w tutejszym kraju (które do najlepiéj pomyślanych i z dobrą wolą wykonywanych odnieść należy), o ile nam wiadomo, podawane były różne propozycje o właściwém zużytkowaniu zapisu Staszica. Zarząd Towarzystwa dobroczynności uważał się właściwym do objęcia tego funduszu w swoją administrację i urządzenia swoich sal zarobkowych.

Rada główna przy organizowaniu domu przytułku i pracy istniejącego za rogatkami Wolskiemi, była w zamiarze urządzenia tamże podobnych sal. Niezgodność tych widoków, a być może trudność wykonania ścisłego myśli testatora, oddaliły chwilę użycia tego funduszu na cel odpowiedni i téj to zdaje się niepewności winno miasto, iż w fazie ekonomicznego przejścia, znalazło się obecnie w posiadaniu tak obfitego źródła do zaspokojenia swych humanitarnych potrzeb.

Że zaś *wybór i stosowne do tego zamiaru urządzenie*, wedle słów testamentu, pozostawiono władzy, sądzimy więc, że jako w rzeczy publicznéj, leży na nas obowiązek doradzenia, w jaki najwłaściwszy i najpilniejszy dla miasta sposób, należałoby zużytkować ów zapis. Na wejście do téj myśli przyjmiemy za dewizę wytrawne zdanie biskupa Dupanloup w rzeczach dobroczynności: „*Je déteste la sombre doctrine de la misère nécessaire. Non, la misère n'est pas d'institution divine, elle est d'imperfection humaine.*" *(d. c. n.)*

Korespondencja Merkurego.

Wiedeń, 2 stycznia 1870 r.

Stary rok skończył się znaczną podwyżką kursów, zdawałoby się że jakieś świeże siły przybyły giełdzie, jakby się okazywały widoki na nowo obiecujące interesa. Naturalnie, że we wspomnianéj podwyżce największy udział przyjmowały papiery spekulacyjne. Akcje zakładu kredytowego dały d. 22 grudnia trochę wyżéj 254 fl., a Banku anglo-austrjackiego do 275 fl., i kurs ten zdawał się dostatecznie wysokim; jednak w ostatnim tygodniu nie poprzestano na nim i d. 31 grudnia spotykamy kurs na 265 i 300, a dodajmy że akcje zakładu kredytowego dochodziły do 269 fl. Spytajmy się co było przyczyną tego znacznego i szybkiego podwyższenia kursów? nawet przy pewnym braku gotówki spowodowanym ściąganiem pieniędzy do kas, dla wypłacenia kuponu styczniowego. Przyznamy otwarcie, że powodu opartego na silnéj podstawie — nie widzimy. Instytucje te nie zrobiły w ostatnich czasach żadnego znacznego interesu, nie słychać nawet pogłosek o przyszłych korzystnych operacjach, bo nawet interes kolei tureckich, pomimo ogłoszonéj koncesji na imię barona Hirscha, ucichł przynajmniéj na chwilę. Wielu spodziewa się zapewne napływu gotówki na plac wiedeński, i że ta zwróci się do kupna papierów. Argument ten zdaje się istotnie miéć pewne podstawy, zwrócić musimy jednak uwagę, że duża część tego kupo-

nu użytą będzie na opędzenie potrzeb życia codziennego, reszta zaś mogłaby być umieszczoną w papiérach; jednakże zaufanie do papiérów, zwłaszcza spekulacyjnych, zachwianém zostało; elastyczność ich kursów może stanowić pociąg dla spekulanta, ale nie dla spokojnego kapitalisty, spodziewamy się zatém i odpowiada to zupełnie naszemu zapatrywaniu się na rzeczy, że kapitały zwrócą się raczéj do kupna spokojniejszych ale i pewniejszych papiérów. Zwrot któryśmy już spotykali do nabywania akcij kolei żelaznych, obligacij pierwszeństwa i t. p. uważamy za odpowiedni. Przy zbliżającéj się chwili wypłacenia kuponów, papiéry zwykle idą w górę, obecne więc nadzieje są niejako skutkiem przyzwyczajenia, ale nie jest ono czynnikiem górującym i wypada nie zapominać o ogólném położeniu. Owóż położenie jest takie, że nie możemy podzielać wszelkich wygórowanych nadziei na kupon. Podwyżkę kursów przypisujemy wysiłkom różnych instytucij dla wywołania spekulacji, wzniesienia kursów i na zasadzie ich, wykazania korzystnych bilansów nowo-rocznych. Nie potrzebujemy dowodzić słabości i niebespieczeństwa takich bilansów, opartych na kilko dniowym, wysokim kursie papiérów. Drugim motorem podwyżki jest udział pozagiełdowéj publiczności w spekulacji. Celem jéj jest chwilowy, łatwy zysk z gry na różnicę. Udział ten jest nieznaczny w porównaniu do piérwszéj połowy ubiegłego roku, wykazuje on jednak, spólnie z tworzeniem fikcyjnych bilansów, że są jeszcze koła które wszystko zapomniały, a nic się nie nauczyły z ubiegłych wypadków.

Oprócz powyższych dwóch papiérów, wiodących się w spekulacji, podniosły się także akcje Niższo-austrjackiego eskonto-banku z 865 fl. d. 22 grudnia na 895 d. 31 grudnia, jako powód podwyższenia, służy wiadomość o zwiększonéj dywidendzie.

Akcje Banku narodowego z 734 na 742 fl. Przyjazd węgierskiego ministra skarbu do Wiednia, a z nim połączone nadzieje uregulowania stosunków Banku do obu rządów, są głównemi przyczynami polepszenia kursów. Pisałem wam już o całéj téj sprawie i trwającém nieporozumieniu. Naturalnie niepewność położenia, nieustalenie stosunków, nie mogą wydać korzystnych owoców dla żadnéj strony. Dotychczasowe zachowanie się Węgrów nie daje Bankowi dostatecznéj pewności dla działania w Węgrzech, rząd usuwa się od wszystkich ciężarów, zrzucając je na drugą część monarchji. Rząd węgierski opiéra się ugodzie na literze i duchu prawa, jednakże rząd austrjacki nie powiada wyraźnie — ale daje do zrozumienia swojém postępowaniem, że nie przyjmuje takiego tłumaczenia, i dlatego nie oznacza ostatecznie zobowiązań swoich względem banku, a nawet omija je, podając za powód nic nie znaczące interpretacje. Widzimy zatém jasno, że stanowisko banku jest nieprzyjemne, a chcąc się odpłacić, grozi wycofaniem kapitałów z Węgier. Ten krok postawiłby znów Węgrów w więcéj jak przykrém położeniu i wywołałby zupełne zamięszanie. Trzeba więc raz skończyć, a przyjazd p. Lanyay jest zdaje się przedsięwziętym w tym celu. Bank podług wszelkiego prawdopodobieństwa nie może stracić na układzie, wnosimy to z jego silnego stanowiska, i z tonu większych dzienników węgierskich, które zaczynają widzieć konieczność przyjęcia udziału Węgier w wypłaceniu Bankowi części długu państwowego.

Te wszystkie okoliczności wpływają korzystnie na kurs akcij banku. Pomiędzy akcjami nowych niektórych instytucij, widać także niejakie polepszenie, i tak np. banku wiedeńskiego (Wiener Bank), który po ciężkich przejściach, stara się wprowadzić większy porządek w zarządzie, i zawikłać interesa. Inne polepszenia spowodowały wiadomości o rozwiązywaniu się instytucji np. Towarzystwa kolei bocznych. Towarzystwo okazało bezsilność swoją i podzielało smutny los innych nowych przedsiębierstw; kurs akcij był bardzo niski. Nareszcie przekonano się o niemożebności istnienia i zadecydowano likwidację, a ta ma wykazać że akcjonarjusze uszczerbku żadnego nie poniosą. Tym samym torem ma pójść Towarzystwo telegrafów miejscowych a słychać i o innych. Myśl tę bardzo pochwalamy i życzymy tylko aby akcjonarjusze cało wyszli.

W czasie podwyżki kursów papiérów spekulacyjnych, ruch w kolejach żelaznych był nieznany. Akcje kolei południowéj zeszły nawet z kursu 263 fl., do którego dochodziły przed dwoma tygodniami, na 258 fl. 31 grudnia. W akcjach kolei północno-zachodniéj robiono tylko znaczniejsze obroty i kursa były wysokie. Dobre przyjęcie tego papiéru na giełdzie paryskiéj oddziałać musiało pomyślnie i na plac tutejszy. Renta spadła trochę—papiérowa 60,10 fl., srebrna 71,15 i 70,80. Srebro 120,75.

Ceny targów warszawskich,

od dnia 3 do 7 stycznia r. b.

Pszenicy czetwert od rs. 10 k. 32 do rs. 10 k. 72. *Żyta* czetwert od rs. 6,24 do rs. 6,16. *Jęczmienia* czetwert od rs. 5,60 do 6,28. *Owsa* czetwert od rs. 3,24 do rs. 3,36. *Gryki* czetwert rs. 4,88. *Grochu polnego* czetwert rs. 5,76. *Grochu cukrowago* czet. 7,20. *Kasza jaglana* rs. 12, *jęczmienna* rs. 5,52, *gryczana gruba* rs. 8. *Mąka parowa pszenna* (000) pud od rs. 2,40 do 2,52, (00) pud od rs. 2,25 do 2,30, N. I pud od rs. 1,95 do 2,02½, N. II pud od rs. 1,65 do 1,70. *Mąka żytnia* N. I i II pud rs. 1,12½ do 1,27½. *Kartofli* czet. 1,32—1,44. *Siana* pud od k. 25 do k. 33½. *Słomy* pud od kop. 18 do 22½. *Okowity* garniec od rs. 1,22½ do 1,23½

Gdańsk, 8 stycznia. (Sprawozdanie tygodniowe). Powietrze bardzo ciepłe i odwilż zupełna. Wiatr zachodni.

W Anglji tranzakcje zbożowe, po zeszłotygodniowém ożywieniu, znów znacznie osłabły, gdyż wkrótce ma przybyć znaczna ilość okrętów zbożowych z Ameryki i nowe zniżenie cen jest prawdopodobném. Dowozy krajowe były małe, jednakże tylko wyborowe partje osiągały ceny zeszłotygodniowe. Podrzędniejszy zaś towar był tańszy, mianowicie w ostatnich dniach, i gdyby dżdżysta pogoda nie przeszkadzała młóceniu, to ceny bezwątpienia jeszcze więcéj byłyby osłabły. Pszenica zagraniczna w ostatnich dniach również była zaniedbaną, gdyż spekulanci, którzy w zeszłym tygodniu tak rączo kupowali, przestali operować, a chęć do sprzedaży bynajmniéj się nie zmniejszyła.

Jęczmień tańszy i trudny do umieszczenia. Groch o 1 szyling w cenie się cofnął.

We Francji targi także słabsze, bo na wielu placach ceny z trudnością się utrzymały, a na niektórych cofnęły się o 30—35 centymów na 120 kilogramach. Zeszłotygodniowe podwyższenie cen nie było spowodowane przez niedostatek zboża lub mąki na targach, lecz jedynie przez to, że kilka znacznych domów zaczęło robić zakupy, uważając teraźniejsze ceny targowe za dość niskie, by operować bez ryzyka. Skoro jednakże ceny się podniosły, pokup prawie zupełnie ustał.

Żyto bez zmiany w cenie, lecz nieco więcéj żądane.

Na naszym placu od nowego roku przestano targować na łaszty i jako jednostkę do odbywających się tranzakcij przyjęto 2000 ℔ celnych, czyli 1000 kilogramów, za które cena dyskutuje i notuje się w talarach.

Pokup u nas, w skutek niepomyślnych wiadomości zagranicznych, był bardzo mierny, a przy zwiększonych dowozach, ceny pszenicy średniéj i podrzędnéj o 1⅓—1½ talara na 2000, wybo-

rowéj zaś nieco mniéj się cofnęły; — na termin pszenica pstra 126 ℔ była o 1 talar tańsza.

Żyto pomimo dziennych fluktuacyj utrzymało się bez zmiany znaczniejszéj.

Jęczmień i groch trudny mają odbyt i ceny o $\frac{1}{2}$ talara na 2000 ℔ niższe, niż zeszłego tygodnia.

W przeciągu tygodnia sprzedano pszenicy centnarów 17,000, żyta 4500, jęczmienia 4500, owsa —, grochu 3,200, wyki —, rzepiu i rzepiku —, koniczyny — cetnarów cel.

Płacono za 2000 ℔ wagi celnéj: *Pszenicy*: wysoko-pstréj (wagi hol. 127—132) tal. 57 srgr. 10—tal. 62 (wagi pols. 239—247 złp. 40 gr. 16—złp. 43 gr. 27); jasno-pstréj (wagi hol. 124—128) tal. 56 srgr. 10—tal. 60 (wagi pols. 233—241 złp. 39 gr. 26—złp. 42 gr. 16); ordynaryjnéj (wagi hol. 114—125) tal. 50 srgr — do tal. 55 srgr. 20 (wagi pols. 215—235 złp. 35 gr. 10—złp 39 gr. 10).

Żyta (wagi hol. 120—125) tal. 40 srgr. 10—tal. 42 srgr. 10 (wagi pols. 226—235 złp. 27 gr. 16—złp. 28 gr. 4).

Jęczmienia czterorzędowego (wagi hol. 104—110) tal. 35 srgr. — do tal. 35 srgr. 20 (wagi pol. 195—207 złp. 20 gr. 27—złp. 22 gr. 4); dwurzędowego (wagi hol. 113—117) tal. 38 srgr.— do tal. 39 srgr. — (wagi pols. 213—220 złp. 22 gr. 22—złp. 23 gr. 4).

Grochu tal. 37 srgr. — do tal. 38 sgr. 20 (złp. 27 gr. 22—złp. 28 gr. 3).

Kursa zamian: Amsterdam $143\frac{1}{4}$, Hamburg $150\frac{3}{4}$, Londyn $6.22\frac{5}{8}$, Paryż $80\frac{5}{8}$, Warszawa $74\frac{3}{4}$.

Alexander Makowski i spólka.

KURSA GIEŁDY.

w tygodniu 3—8 stycznia 1870 r.

	Stopa %	RÓWNIA (*pari*)	CENA RZECZYWISTA W TYGODNIU: Poniedz. 3 stycz.	Wtorek 4	Środa 5	Czwar. 6 święto	Piątek 7	Sobota 8	Stosunek do równi na 100
			R	u	b	l	e		
1. Papiery publiczne.									
a) Rządowe.									
Polskie.									
Obligi Skarbowe (r. 100. 150 500).	4	100	.	.	.	.	86,50	.	$86\frac{1}{2}$
Obligacje cząstk. (zł. 500) z kup.	4	75	.	.	.	.	114	.	152
Cert. ban. na obl. cz. *A* (z.300) z k.	5	45	.	.	.	.	57	.	$126\frac{3}{5}$
„ „ „ *B* (z. 200)	0	30	.	.	.	.	28	.	$93\frac{1}{3}$
	5	30	.	.	.	.	38	.	$126\frac{2}{3}$
Dow. Kom. Cen. Lik. (róż. sumy)	0	100	.	.	.	.	*40	.	*40
Listy likw. (r. 100. 250. 500. 1000)	4	100	75,40	75,63	75,62	.	75,77	75,76	$75\frac{3}{4}$
kupon...........	.	.	.	.	.	.	.	$0,41\frac{1}{9}$	.
Ruskie.									
5-ta pożyczka (500)...........	5	100	.	.	.	.	85,50	.	$85\frac{1}{2}$
Pożyczka premjowa z 1864 r. .	5	100	.	.	.	.	157,50	.	$157\frac{1}{2}$
„ „ z 1866 r. ..	5	.	.	.	.	.	.	*154,50	*$154\frac{1}{2}$
Metaliki (300) lutowe	4	100	100,67	100,67	100,67	.	100,67	100,67	$100\frac{4}{5}$
Metaliki (300) sierpniowe	4	100	100,33	100,33	100,33	.	100,33	100,33	$100\frac{1}{3}$
Bilety banku Pańs. (100 i wyżéj)	5	100	.	.	.	.	.	.	.
b) Towarzystw i Spółek.									
Polskie.									
Listy Zast. (30, 75. 150. 750. 3000	4	100	93,39	93,38	93,37	.	93,35	93,33	$93\frac{1}{3}$
„ „ „ ser. 2	4	100	92,39	92,38	92,37	.	92,35	92,33	$92\frac{1}{3}$
kupon...........	.	.	.	.	.	.	.	$0,16\frac{2}{3}$	.
Obligi Tow. Kred. Ziemskiego...	5,475	100	.	100,33	100,33	.	100,33	100,33	$100\frac{1}{3}$
Akcje Dr. Żel. W-W. (100)	diw.	60	.	65	67,25	.	.	.	$112\frac{1}{12}$
„ „ W-B. (100. 150) .	4	100	.	69,75	70,50	.	70,50	70,50	$70\frac{1}{2}$
„ „ Teresp. (100) ...	5	100	.	104	104	.	104	104,50	$104\frac{1}{2}$
Obligacje „ „ ...	5	100	.	.	.	.	.	.	.
Akcje „ Łodzk. (100) ...	5	100	98	.	.	.	.	.	98
Rus.									
Ruskie listy zastawne..........	5	.	.	.	.	.	106,25	106,50	$106\frac{1}{2}$
Akcje Gł. Tow. Dr. Ż. (125)....	5	125	.	.	.	.	141	.	$112\frac{4}{5}$
Obligacje „ „	$4\frac{1}{2}$	100	.	.	.	.	.	.	.
2. Wexle.									
Berlin......(Tal. 100) 2 mies.	.	92,857	119,25	118,65	118,65	.	118,80	118,95	$128\frac{1}{10}$
Gdańsk..... (100) „	.	92,857	119,25	118,50	.	.	.	.	$127\frac{3}{5}$
Hamburg...(M. B. 300) „	.	140,855	.	.	.	.	*181,20	.	$128\frac{1}{2}$
Londyn..... (Ł. 1) 3 „	.	6,304	.	.	8,11	.	8,10	.	$128\frac{2}{5}$
Paryż ......(Fran. 300) 2 „	.	75,214	.	.	96,90	.	97,05	97,05	129
Wiedeń.....(Gul. 150) „	.	92,857	97,65	.	-	.	97,20	97,50	105
Petersburg..(Rub. 100) 3 „	.	100	.	.	98,33	.	98,33	98,50	$98\frac{1}{2}$
3. Monety.									
Półimperjał..................	.	5,15	.	.	.	.	6,70	.	$129\frac{2}{5}$
Napoleondor..................	.	5	.	.	.	.	.	.	.
Dukat holenderski............	.	3	.	.	.	.	3,80	.	$126\frac{2}{3}$
Rubel srebrny................	.	1	.	.	.	.	.	.	.
Talar pruski.................	.	0,92.857	.	.	.	.	.	.	.
Gulden austrjacki (papierowy) ..	.	0,61.905	.	.	.	.	.	.	.

STOPA SKUPU:	Warszawa	Londyn	Paryż	Wiedeń	Berlin	Petersburg	Amsterd.	Hamburg
bankowa:	6%	3	$2\frac{1}{2}$	5	5	7	$4\frac{1}{2}$	—
giełdowa:	—	$3\frac{1}{4}$	2	$5\frac{1}{2}$	$4\frac{1}{2}$	—	$4\frac{1}{2}$	$4\frac{1}{4}$

Wiadomości bieżące.

— Donoszą z Charlestonu, o wprowadzeniu w użycie nowego *gatunku bawełny.* Przed niedawnym czasem przywieziono z Kalifornji transport nasion bawełnianych, które zasiane częścią w Mississipi, częścią w okolicy Selocon (Alabama), wydały nader korzystne rezultaty. Oprócz innych korzyści, nasienie to odznacza się godną uwagi wydajnością, płodzi bowiem $2\frac{1}{2}$—3 worków bawełny na akr, i bawełna zeń dojrzewa o dwa lub trzy tygodnie wcześniéj jak zwykły wytwór. Włókno jest średniéj grubości i dobroci.

— W Stanach Zjednoczonych fabrykują teraz już i miotły *za pomocą maszyn.* Niejaki Stackpoll uzyskał niedawno przywiléj na maszynę która miotły szyje, prasuje i wiąże. Przy pomocy téj maszyny jeden robotnik jest w stanie dziesięć razy więcéj wyrobić mioteł jak pracują rękoma. Maszyna wystawiona już teraz na widok publiczny w Nowym Jorku i funkcjonuje ona w obec zwiedzających wystawę. Jest ona nader prostą, działa jak automat i może być obsłużoną przez najprostszego robotnika. Sprawozdawca *American Art* o wystawie powiada: Badaliśmy bardzo troskliwie robotę przez tę maszynę i znaleźliśmy, iż wywoła rewolucję w kunszcie plecenia mioteł, ma ona zupełne powodzenie; polecamy ją wszystkim naszym czytelnikom, których ta galąź przemysłu obchodzi. Maszyna w mowie będąca otrzymała specjalną nagrodę od komisji wystawowéj.

W drukarni Gazety Polskiéj.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowéj.—Redaktor, Wiktor Somer.